

# Odessa, Mariupol, Ukraina

## – nic nie wiecie

ROMAN ZALESKI

**Ponieważ czytacie różne niezależne źródła, i uważacie, że coś dzięki temu wiecie, więc wyprowadzę was z błędu. O tym co się dzieje na Ukrainie nic nie wiecie, a nawet gorzej. Wasza wiedza jest odwrotnością tego, co wydarzyło się w rzeczywistości.**

Kremlowski przekaz medialny, czyli dezinformacja, wersja na polski rynek: Odessa: ukraińscy banderowcy spalili ludzi, tak samo jak ich dziadkowie Polaków + kupa krwawych szczegółów mających kojarzyć się z Wołyniem, którym KGBowcy cały czas sobie grają. Że w Odessie nigdy banderowców nie było, a wszyscy mówią tam po rosyjsku, to drobny szczegół bez znaczenia. W przekazie mają się znaleźć zawsze te same elementy, jak w każdej reklamie, one mają być zapamiętane poprzez powtarzanie. Wgrane w mózg. Potem ludzie stosownie do tych przekonań będą postępować, głosować – na swoją szkodę.

Większość ludzi zmarła od zatrucia gazem, nawet ci spaleni, palili się martwi – i nie był to czad. Tu jest lista i przyczyny śmierci: [www.pravda.com](http://www.pravda.com). Mówiono o tym podczas zamkniętego posiedzenia parlamentu ukraińskiego. Kilku w wyniku upadku, tylko pytanie, czy sami wyskoczyli, czy wyrzucono zwłoki. Najprawdopodobniej był to gaz bojowy, bo nie ma typowych objawów zczadzenia, a ludzie umierali w mgnieniu oka. Budynek podpalono od wewnątrz, spaliło się kilka procent jego powierzchni, tylko hall, a tuż obok kilku spalonych ciał znajdują się nienaruszone przez ogień drewniane elementy, prawdopodobnie kilku zagazowanych obłano benzyną i podpalono, gdy w budynku byli tylko „separatyści”. Putin pewnie zrobił drugą Dubrowkę.

Przytoczone przekazy pomijają pierwszą fazę konfliktu, napad na pokojową proukraińską demonstrację, zastrzelenie pięciu jej uczestników, poranienie dziesiątek. Pomija się ratowanie ludzi z budynku, i to z narażeniem życia, przez tych z zewnątrz. Są jak film puszczonej od środka, z obciętą końcówką, powycinanymi scenami. Jak dowcip z „Radia Erewań” o tym, że w Moskwie na Placu Czerwonym rozdają samochody,.

Ale na razie o kolejnej dezinformacji. Mariupol – przekaz KGBowski, „ukraińscy żołnierze strzelają do bezbronnych cywili”. Nie dodając, że wśród tych bezbronnych ukrywali się uzbrojeni i strzelający z za ich pleców (są ich fotografie i filmy – [Fotografie](#)).

No ale skąd brać informacje? Oczywiście ludzie siedzący w necie nie będą czytali jakiegoś niemieckiego „Faktu” – który napisał – „dziesiątki spalonych osób” czy przysłowiowego [Onetu](#), który informuje: „ofiary pożaru w Odessie były dobijane” (ma 900 „like”). Tylko wrzucą sobie goście Kolonkę na You Tube i usłyszą z jego amerykańskim akcentem „Zbrodnia wojenna w Odessie”. Tu [Max TV](#): „ludzie w Odessie zostali spaleni”, „spalili kibole”, „rzucali koktajlami Mołotowa, bo chcieli ich spalić”, „tłum na zewnątrz krzyczał – Sława Ukrainie”. Ukraińcy kontra Rosjanie: „Ukraińcy palą innych ludzi, tak jak palili naszych dziadków”. Tak, zwłaszcza ci z Odessy palili! Na żadnym z dziesiątek filmików z zajęć nie słychać ukraińskiego, tylko rosyjski.

Narodowcy oczywiście wejdą na kresy.pl namiętnie, od miesięcy linkowane na FB przez wszelkie profile narodowe, ich podstawowe media: Ruch Narodowy, Marsz Niepodległości... przeczytają sobie oczywiście nie to, co w systemowych mediach, ale – cóż za niespodzianka, nie uwierzyacie – przeczytają to samo: [Ofiary pożaru były dobijane](#). Ostatnio w ramach finiszu

kampanii sobie to linkowanie odpuścili. Korwin z zasady śpiewa o wschodzie na ruską nutę, ale o Odessie nic nie znalazłem, tylko o Krymie, że głosowało tam 95%, gdy nawet rada zajmująca się prawami człowieka – przy Putinie, stwierdziła, że 15%.

A niektórzy poczytają sobie blogi. Bo wiadomo, że blogerzy są niezależni, samodzielnie myślący i takie tam:

[40 osób spalonych żywcem](#)

[Jak zabijano mieszkańców Odessy](#)

[Palenie ludzi banderowcy mają we krwi](#)

[Zagonili ludzi do budynku i podpalili](#)